

# Kazimierz Piasecki

---

## Zagadnienie stosowania art. 473 k.z. do roszczeń odszkodowawczych z tytułu manka

---

Palestra 4/6(30), 34-43

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ PIASECKI

sędzie S.W. del. do B.O

Sądu Najwyższego

## Zagadnienie stosowania art. 473 k.z. do roszczeń odszkodowawczych z tytułu manka

Dotychczasowe orzecznictwo sądowe przyjmuje jednolicie zasadę, że przy odpowiedzialności pracowników materialnie, odpowiedzialnych z tytułu niedoborów na podstawie art. 239 k.z. ma zastosowanie prekluzja z art. 473 k.z.<sup>1</sup> Praktyka ta nasuwa wiele poważnych zastrzeżeń przede wszystkim w świetle postulatów ochrony mienia społecznego w dziedzinie obrotu towarowego. Wyrazem tego jest między innymi bądź to wysuwany dezyderat nowelizacji art. 473 k.z.<sup>2</sup>, bądź to lansowana koncepcja innej kwalifikacji roszczeń odszkodowawczych<sup>3</sup>, aby w ten sposób — przynajmniej w pewnych wypadkach — ograniczyć zakres stosowania tego przepisu. W samym zaś orzecznictwie wynikiem tej ujemnej reakcji przeciwko ukształtowanej praktyce orzecznictwa są próby rozszerzenia kręgu przyczyn uzasadniających odpowiedzialność na podstawie art. 134 k.z.<sup>4</sup>, przy którego zastosowaniu według orzecznictwa prekluzja z art. 473 k.z. nie wchodzi w grę.

<sup>1</sup> Por. A. Meszorer: Ewolucja poglądów S.N. na stosowanie prekluzji z art. 473 k.z., PZS 1959, nr 7—8, s. 84 i nast.

<sup>2</sup> Do tego postulatu nawiązuje J. Marowski: Podstawy odpowiedzialności cywilnej pracownika wobec zakładu pracy, PUG 1959, nr 8, s. 263, wypowiadając się jednak w tym sensie, że przepis art. 473 k.z. jest potrzebny, a określony w nim termin roczny jest wystarczająco długi do dokonania wyliczenia pracownika. Odmienny pogląd w tym ostatnim zakresie wyraża L. Laskowski: Zamiast glosy, PUG 1959, nr 2, s. 67, przedstawiając trudności zakładów pracy przy dochodzeniu roszczeń z tytułu manka.

<sup>3</sup> J. Marowski: op. cit., s. 260 i nast.

<sup>4</sup> Por. A. Meszorer: op. cit., s. 86, który przytacza znamienne w tym zakresie orzeczenie S.N. z dnia 10 grudnia 1958 r. 2 CR 1015/57.

Gdyby ta praktyka sądowa mogła się wylegitymować dostatecznym uzasadnieniem prawnym, to dla zadośćuczynienia wspomnianym postulatami pozostawałaby niewątpliwie tylko droga zmiany art. 473 k.z. Wydaje się jednak, że tak nie jest. Podstawy bowiem prawne ustalonej w omawianym zakresie praktyki, opierające się na założeniu, że roszczenie odszkodowawcze z tytułu niewyliczenia się z powierzonego mienia jest roszczeniem z umowy o pracę w rozumieniu art. 473 k.z., mogą budzić wiele zastrzeżeń i w konsekwencji prowadzić do przyjęcia zasady niestosowania art. 473 k.z. do roszczeń z tytułu manka.

Instytucja odpowiedzialności materialnej pracowników jest pod wieloma względami instytucją nową, zawierającą wiele jej tylko właściwych aspektów prawnych. Już więc z tego względu poszczególne zagadnienia wiążące się z tą instytucją wymagałyby wszechstronnego zbadania pod względem prawnym. Potrzeba takiej analizy prawnej zachodziła także co do kwestii stosowania art. 473 k.z. do roszczeń odszkodowawczych z tytułu manka.

Wydaje się, że z punktu widzenia zasad wykładni prawa uzasadnienie stosowania przepisu art. 473 k.z. do roszczeń z tytułu manka mogłoby wynikać bądź to z wykazania, że umowy o powierzenie, jako podstawa odpowiedzialności materialnej, nie charakteryzują się jakimiś swoistymi elementami, że nie mają one cech odrębnych od obowiązków wynikających z samej umowy o pracę, że roszczenia z tego tytułu powstają w takich samych warunkach prawnych, jak np. żądanie wynagrodzenia za pracę czy zwrot zaliczki, bądź też z wykazania, że art. 473 k.z. obejmuje wszelkie roszczenia wynikające z naruszenia umów, jakie mogą łączyć pracownika z pracodawcą w związku z istniejącą umową o pracę.

Na podstawie tych kryteriów wymaga oceny motywacja przyjętego w orzecznictwie poglądu. Stan rzeczy w tym przedmiocie charakteryzuje fakt, że mająca w tym zakresie najistotniejsze znaczenie uchwała składu 7 sędziów z dnia 30.X.—13.XI.1954 r.<sup>5</sup> ogranicza się jedynie do skonstatowania, iż pogląd co do dopuszczalności stosowania art. 473 k.z. do spraw mankowych nie budzi wątpliwości.<sup>6</sup> Takie ujęcie

<sup>5</sup> OSN 1955, poz. 51.

<sup>6</sup> Uchwała Całej Izby Cywilnej S.N. z dnia 26 października 1956 r. 1 CO 31/56 (OSN 1958, poz. 1) nie zajmowała się wprost zagadnieniem art. 473 k.z., aczkolwiek przyjęta w niej zasada prawna odnosiła się do kwestii zakresu stosowania tego przepisu w zależności od przyjętej przez sąd podstawy odpowiedzialności; por. ocenę tej uchwały z tego punktu widzenia przez L. Laskowskiego: op. cit., s. 67.

uzasadnienia poglądu prawnego nie czyni w ogóle zadość rygorom uzasadnienia prawnego. Stanowiska Sądu Najwyższego nie można jednak rozumieć w ten sposób, że całe uzasadnienie wyrażonego poglądu sprowadza się do prostego stwierdzenia, iż nie budzi on wątpliwości. W tym ujęciu mieści się *implicite* odesłanie do poprzedniego orzecznictwa dotyczącego tego zagadnienia. Ono też wymaga uwzględnienia z punktu widzenia wysuniętych kryteriów.

Przesłankę prawną ustalonego w orzecznictwie poglądu co do stosowania art. 473 k.z. do spraw mankowych można by się dopatrywać w orzeczeniach z dnia 21.XI.1950 r. ŁC 1522/50 i z dnia 13.I.1951 r. ŁC 1585/50.<sup>7</sup> Oba te orzeczenia przesłanki wystarczające do stosowania art. 473 k.z. upatrują w naruszeniu obowiązku należytej staranności i braku nadzoru, jako stanowiącym naruszenie umowy o pracę. W ich ujęciu roszczeniami z umowy o pracę w rozumieniu tego przepisu są nie tylko roszczenia wynikające bezpośrednio z zawartej umowy, ale także roszczenia wynikające z przepisów prawa normujących stosunek pracy, a więc roszczenia o odszkodowanie i niesłuszne wzbogacenie. Dodatkowy przy tym argument tej konstrukcji stanowi założenie, że zaniedbania pracownika mogły mieć miejsce tylko w ramach powierzonych mu w umowie o pracę obowiązków.

Omawiane orzeczenia, podobnie jak i późniejsze, rozróżniają więc obowiązki wynikające z umowy o pracę bezpośrednio i obowiązki wynikające pośrednio.<sup>8</sup> Podstawę tych ostatnich miałyby stanowić przepisy prawa normujące stosunek pracy, bez wyjaśnienia jednak, jakie to mają być przepisy. Wyciągane z tego nie sprecyzowanego pod względem prawnym założenia wnioski są jeszcze bardziej problematyczne niż samo apriorystyczne i nieokreślone założenie, gdyż mają to być w konkretnym wypadku roszczenia odszkodowawcze i roszczenia z niesłusznego wzbogacenia. Użyte wyrażenie „odszkodowanie” nie zostało także wyjaśnione. Czy mają to być wszelkiego rodzaju roszczenia odszkodo-

<sup>7</sup> Orzeczenia te przytacza H. Woliński: Odpowiedzialność majątkowa pracownika a art. 473 k.z., PUG 1951, nr 9, s. 333 i nast. Podobnie przesłanki te ujmują orzeczenia z dnia 4.III.1952 r. ŁC 1174/51, z dnia 9/22.IV.1952 r. ŁC 789/51 oraz z dnia 16.II.1949 r. C 60.49, powołane przez A. Meszorerę: op. cit., s. 88 i nast.

<sup>8</sup> Klasyfikacja obowiązków na obowiązki wynikające z umowy o pracę bezpośrednio i pośrednio, poza wypadkami odpowiedzialności materialnej, nie była reprezentowana ani w orzecznictwie, ani w literaturze. Została ona, jak się wydaje, skonstruowana *ad hoc* przy okazji uzasadnienia stosowania art. 473 k.z. do roszczeń odszkodowawczych z tytułu manka.

wawcze?<sup>9</sup> Uzupełniający tę konstrukcję argument, że wyrządzenie szkody mogło nastąpić tylko w ramach powierzonych w umowie o pracę obowiązków, nie może być także decydujący dla uzasadnienia przyjętej wykładni art. 473 k.z., skoro w ramach istniejącego stosunku pracy dla oceny odszkodowania może być rozstrzygający niekiedy art. 134 k.z., przy której to podstawie prawnej, według dotychczasowych poglądów, art. 473 k.z. nie wchodzi w grę. Gdyby konsekwentnie rozważać to zagadnienie z tego punktu widzenia do końca, to nie należałoby chyba pomijać faktu waloru prawnego umowy o odpowiedzialność materialną, która właśnie, a nie sam fakt umowy o pracę określa zakres obowiązków pracownika.<sup>10</sup> Wydaje się, że ta specyficzna umowa ze względu na jej treść, na wynikające z niej obowiązki nie tylko świadczenia usług, ale także obowiązki wyliczenia się z powierzonego mienia, stwarza tzw. *obligation déterminée*<sup>11</sup>. W związku z tym należy stwierdzić, że nie in-

<sup>9</sup> Wprawdzie art. 473 k.z. ma zastosowanie także do roszczeń określonych w art. 471 k.z., które mają charakter odszkodowania (por. orzeczenie S.N. z dnia 7.I.1938 r. C II 1593/38 — ZO 1938, poz. 468), jednakże nie daje to podstaw do rozciągnięcia wyrażonej w nim zasady na inne typy odszkodowań, a w szczególności — odszkodowań cywilnoprawnych, o które chodzi przy mankach.

<sup>10</sup> R. Schusseler: Die Rechtsverletzungen im sozialistischen Staat und ihre Bekämpfung, Berlin (NRD), 1958, s. 164, zwraca słusznie uwagę na to, że o zakresie i podstawie odpowiedzialności decyduje naruszenie określonych w umowie obowiązków. W omawianym wypadku inny jest charakter i zakres obowiązków pracownika wynikających z samej umowy o pracę, a inny z umowy o odpowiedzialność materialną. W pierwszym wypadku chodzi o umowę prawidłowego działania (świadczenie usług), a w drugim wypadku o umowę rezultatu, w której obowiązki polegają na wyliczeniu się z powierzonego mienia. Do takiej umowy rezultatu ma zastosowanie art. 239 k.z., który nie wyłącza ekskulpacji w warunkach w nim określonych. Byłaby to więc umowa rezultatu, która nie przerzuca na pracownika całego ryzyka związanego z powierzeniem mienia i obowiązkiem wyliczenia się z niego. Tym się przede wszystkim różni umowa o powierzenie mienia pracownikowi od umów typu handlowego (por. orzeczenie S.N. z dnia 7.I.1958 r. 1 CR 109/57, OSN 1959, poz. 101 i orzeczenie z dnia 17.II.1958 r., OSN 1959, poz. 102). Takie ujęcie umowy rezultatu i umowy prawidłowego działania różni się zasadniczo od koncepcji przedstawionej przez J. Ignatowicza i A. Stelmachowskiego: Domniemanie winy pracownika w procesie o manko, NP 1956, nr 11—12, s. 3 i nast. Autorzy ci bowiem dzielą umowy o odpowiedzialność materialną w zależności od konkretnych okoliczności na umowy rezultatu i prawidłowego działania, do czego nie ma podstaw w świetle umów o odpowiedzialność materialną zawieranych w Polsce.

<sup>11</sup> Do tej kategorii umów należą umowy rezultatu (por. L. Ségur: La notion de faute contractuelle en droit civil français, Bordeaux 1954, s. 30 i nast., s. 94 i nast.

nej, ale właśnie tej okoliczności należy przypisać fakt, że np. ekspedientki odpowiadają na podstawie art. 134 k.z., a nie na podstawie art. 239 k.z. Z tego wynikałoby, że umowa zawierana z kierownikiem np. sklepu ma pewien swoisty walor prawny, który w powyższej konstrukcji dwóch przytoczonych wyżej orzeczeń nie został dostatecznie uwzględniony.

Sąd Najwyższy nie miał więc, jak się wydaje, wystarczających racji do stwierdzenia, że art. 473 k.z. ma zastosowanie do spraw mankowych, lecz powinien był zająć się samodzielnie analizą istoty umowy o powierzenie oraz zakresem art. 473 k.z., bez nawiązywania przy tym do przedstawionych wyżej problematycznych, nieadekwatnych argumentów, prowadzących do wyników krępujących dalsze dociekania.

Przedstawiony przegląd argumentacji nie wyczerpuje jednak całości kształtu przesłanek, które miałyby uzasadniać kwestionowane stanowisko orzecznictwa. Analizowane orzecznictwo, jeśli chodzi o płaszczyznę jego rozważań pod względem istoty zagadnienia, jest jednostronne, pomija bowiem w zasadzie kwestię wpływu na kwalifikację prawną roszczeń odszkodowawczych charakteru umowy o odpowiedzialność materialną, kwestię jej stosunku do umowy o pracę i do obowiązków wynikających z samej umowy o pracę.

Ten istotny aspekt zagadnienia znalazł bezpośrednio wyraz w orzecznictwie znacznie później, bo w uchwale Całej Izby Cywilnej z dnia 13.III.1957 r.<sup>12</sup>, według której powierzenie obowiązków kierownika sklepu nie łączy w sobie dwóch różnych umów, tj. umowy o świadczenie usług i drugiej umowy w zakresie odpowiedzialności materialnej za manko, lecz stanowi jednolitą umowę o pracę. We wspomnianej jednak uchwale pogląd co do jednolitości umowy o pracę z obowiązkami wiążącymi się z powierzeniem na podstawie umowy został skonstruowany jako przesłanka rozstrzygnięcia jedynie zagadnienia właściwości przemiennej z art. 30<sup>1</sup> k.p.c. dla powództw ze stosunku pracy. Z tego też względu zapatrywanie to, wypowiedziane *ad hoc* zagadnienia właściwości sądu, ma w omawianym zakresie niewielką wagę, gdyż abstrahuje ono od przepisu art. 473 k.z. Zresztą pogląd ten nie jest uzasadniony w taki sposób, aby mógł mieć znaczenie jako przesłanka rozstrzygnięcia omawianego zagadnienia prekluzji.<sup>13</sup>

<sup>12</sup> OSN 1956, poz. 1.

<sup>13</sup> Podobne znaczenie w tym zakresie ma uchwała Całej Izby Cywilnej S.N. z dnia 24.I.1959 r. 1 CO 27/58 (PiP 1960, na 1, s. 165 i nast.), zaliczająca do spraw ze stosunku pracy w rozumieniu art. XLV § 3 przep. wpr. k.p.c. również sprawy z powództwa o odszkodowanie za manko. Roszczenia te uchwała nazywa szcze-

Charakterystyczną jest natomiast rzeczą, że odmienny pogląd, przemawiający przeciwko tezie ustalonego orzecznictwa, znalazł wyraz w innym orzeczeniu, wcześniejszym, którego wartość polega na tym, że dotyczy ono wprost zagadnienia przesłanek stosowania art. 473 k.z. Mianowicie w orzeczeniu z dnia 19.II.1952 r. C 1813/51<sup>14</sup> Sąd Najwyższy wyraził pogląd następujący:

„Zobowiązanie pozwanej do pokrycia manka opiera się nie na umowie o pracę, lecz na odrębnej umowie o odpowiedzialność na podstawie deklaracji podpisanej przez pozwaną, na mocy której pozwana zobowiązała się ponieść osobiście oraz za swoich pracowników całkowitą odpowiedzialność za ewentualne braki i szkody, mogące powstać w związku z wykonywaną przez nią pracą w prowadzonym dziale. Umowa ta pozostaje wprawdzie w związku z umową o pracę, ma ona jednak samodzielność, ze względu na którą roszczenia oparte na niej nie mogą być zakwalifikowane jako roszczenia wynikające z umowy o pracę. Odpowiedzialność bowiem przyjęta taką umową nie stanowi wynagrodzenia za nienależyte wykonanie obowiązków umownych, lecz ma swe źródło w czystej gwarancji niezależnie od dopełnienia powyższych obowiązków, opiera się zatem na tytule zupełnie innym pod względem swej istoty. Skoro więc roszczenie o wynagrodzenie manka pod roszczenia, których dotyczy art. 473 k.z., nie podpada, nie może on być do żądania pozwu stosowany.”

Koncepcja tego orzeczenia zdaje się ujmować prawidłowo istotę zagadnienia. Nie podzielające zaś jej inne orzeczenia, pomijające ten aspekt omawianego zagadnienia, nie zwalczają jego przesłanek, nie traktują go jako wymagające krytyki. Żadne z orzeczeń odmiennych nie podjęło trudu uzasadnienia podstaw do wyeliminowania cech swoistych umowy o odpowiedzialność materialną jako prawnie obojętnych, pomijając tym samym obowiązek prawidłowej kwalifikacji łączącego strony stosunku

---

gólnymi roszczeniami wynikającymi z umowy o pracę, nie określa jednak cech szczególnych tych roszczeń. Uchwała zwraca uwagę na pewną relatywność pojęcia roszczeń ze stosunku pracy zaznaczając, że pojęcie to powinno być rozumiane i interpretowane głównie w takim kontekście, w jakim zostało zastosowane (s. 167). Kryteriów tych jednak uchwała nie stosuje do spraw mankowych.

<sup>14</sup> Orzeczenie to nie zostało opublikowane, w tym czasie bowiem niestosowanie art. 473 k.z. do spraw mankowych wynikało z założeń przyjętych w orzeczeniach z dnia 4.XII.1951 r. C 1539/51 (PiP 1952, nr 8—9, s. 371 i nast.), które za kwestionowała dopiero uchwała składu 7 sędziów wymieniona w przyp. 5.

prawnego. Tymczasem to właśnie orzeczenie z dnia 19.II.1952 r. słusznie uwzględnia fakt, że powierzenie towarów, pociągające za sobą szczególnie obowiązek wyliczenia się, nie następuje przez sam fakt zawarcia umowy o pracę, lecz, że dla jego skuteczności prawnej niezbędne jest porozumienie między pracownikiem a pracodawcą, co zawsze w orzecznictwie było podkreślane jako przesłanka obowiązku wyliczenia się z powierzonego mienia.

O charakterze obowiązku dłużnika, o czym była już mowa, o zakresie tego obowiązku decyduje umowa. Na podstawie kontraktowej dłużnik odpowiada jedynie za naruszenie obowiązków wynikających z treści wiążącej strony umowy. Ze stosunku pracy, z samej umowy o pracę nie wynika obowiązek tak daleko idący, czego najlepszym dowodem jest nie kwestionowany dotychczas pogląd, że ekspedient, podlegli pracownikowi materialnie odpowiedzialnemu, nie odpowiadają na podstawie umownej, lecz na podstawie deliktowej. To trafne stanowisko wynika z faktu, że z tymi pracownikami nie jest zawierana żadna umowa dodatkowa. Gdyby założenie co do jednolitości umowy o pracę i umowy o powierzenie było uzasadnione, to nie byłoby najmniejszych podstaw do przyjmowania, że pracownicy materialnie „nieodpowiedzialni” za szkodę wyrządzoną pracodawcy odpowiadają na podstawie art. 134 k.z. Pracownicy tacy powinni by więc odpowiadać także na podstawie art. 239 k.z. Orzecznictwo słusznie jednak przyjmowało, że w razie np. zmuszenia pracownika do przyjęcia na siebie obowiązku wyliczenia się z powierzonego mienia odpowiadał on nie na podstawie art. 239 k.z., lecz właśnie na podstawie art. 134 k.z.

Jak więc z tego wynika, obowiązki kreowane umową o odpowiedzialność materialną nie mieszczą się w schemacie umowy o pracę, a to także ze względu na przedmiot świadczenia w postaci obowiązku wyliczenia się z powierzonego mienia, który nie wynika z samej umowy o pracę, lecz przeciwnie, jest obowiązkiem wynikającym z umowy cywilnej. Orzecznictwo dość często, dla podkreślenia charakteru odpowiedzialności materialnej, powołuje się w sprawach o odszkodowanie z tytułu manka na naruszenie obowiązków określonych w przepisie art. 448 k.z. Przepis ten mówi jednak o obowiązkach wszystkich pracowników w zakresie świadczenia usług, o obowiązkach, w których nie mieści się powinność wyliczenia się z powierzonego mienia. To zaś, że pracownik materialnie odpowiedzialny, dopuszczając się manka, narusza te obowiązki (art. 448 k.z.), nie wyłącza samo przez się, że narusza on przede wszystkim obowiązek kontraktowy z umowy o odpowiedzialność materialną. Konsekwencje naruszenia tych pierwszych obowiązków znaj-



drują wyraz przede wszystkim i głównie w zakresie samego stosunku pracy, mogą mieć wpływ na dalsze jego trwanie. Tak więc, jak się wydaje, również fakt naruszenia przez pracownika materialnie odpowiedzialnego obowiązków włożonych na pracownika przez art. 448 k.z. nie może uzasadniać tezy, że podstawą odpowiedzialności pracownika materialnie odpowiedzialnego jest tylko samo naruszenie umowy o pracę.

Na swoisty walor prawny obowiązków z umowy o odpowiedzialność materialną, wykraczający poza obowiązki samej umowy o pracę, zdaje się wskazywać także ustawa z dnia 17 czerwca 1959 r. o współodpowiedzialności majątkowej pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego (Dz. U. Nr 36, poz. 223), a zwłaszcza art. 2, 3, 7 i 12.<sup>15</sup> Ustawa ta w sposób niewątpliwy nawiązuje do stanu prawnego wyżej przedstawionego, według którego istnieje podstawa do wyodrębnienia umowy o odpowiedzialność materialną od samej umowy o pracę, przy czym umowa o odpowiedzialność materialną wspólną jest szczególnym wypadkiem umowy o odpowiedzialność materialną. Różnica sprowadza się pod pewnym względem właściwie do rozszerzenia kręgu podmiotów, z którymi umowa o odpowiedzialność materialną może być zawarta.

Przedstawiony stan prawny jest właściwy nie tylko prawu polskiemu. Znany jest on także prawu CSR, które wyraźnie wyodrębnia wypadki odpowiedzialności materialnej na podstawie umowy od innych form odpowiedzialności materialnej pracowników za szkody wyrządzone pracodawcy.<sup>16</sup>

W Polsce, w przeciwieństwie do niektórych innych krajów (np. ZSRR), odpowiedzialność pracowników z tytułu manka ma charakter cywilnoprawny. Zwraca na to trafnie uwagę Z. Salwa<sup>17</sup> stwierdzając, że odpowiedzialność ta jest w świetle obowiązującego prawa przede wszystkim instytucją prawa cywilnego, w nieznacznym tylko stopniu regulowaną przepisami prawa pracy. Jeżeli więc powołane na wstępie orzeczenia zaliczały do dziedziny prawa pracy przepisy o odpowiedzialności za szkodę, to pogląd taki nie liczył się z przyjętą systematyką prawa

<sup>15</sup> Z. Masłowski: Niektóre aspekty współodpowiedzialności majątkowej pracowników za niedobory, PUG 1959, nr 10, s. 330 wyraża pogląd, że odpowiedzialność wspólna powstaje w drodze dobrowolnej umowy, która nie jest równoznaczna z umową o pracę ani też nie jest jej częścią; por. także s. 334 na temat wzajemnego stosunku umowy o odpowiedzialność wspólną i umowy o pracę.

<sup>16</sup> Por. K. Piasecki: Odpowiedzialność pracowników w Czechosłowackiej Republice za szkody wyrządzone pracodawcy, PUG 1959, nr 7.

<sup>17</sup> Z. Salwa: Odpowiedzialność materialna pracowników (w pracy Salwy, Szuberta i Święcickiego: Podstawowe problemy prawa pracy, Warszawa 1957, s. 130).

cywilnego i prawa pracy, zacierał różnicę w pewnym sensie między tymi odrębnymi działami prawa. Należy przy tym zdławać sobie sprawę z faktu, że tam wszędzie, gdzie kwestie odpowiedzialności materialnej zalicza się do dziedziny prawa pracy, obowiązują zupełnie odrębne zasady podstaw i zakresu tej odpowiedzialności, w Polsce zaś zagadnienia te należą do dziedziny prawa cywilnego.

Orzecznictwo, przeciwko któremu skierowane są te wszystkie wątpliwości, nie uwzględniało więc również i tego aspektu zagadnienia.

Wreszcie przeciwko przyjętej w orzecznictwie koncepcji przemawiają także dalsze, nie rozważane dotychczas argumenty, dotyczące wewnętrznej treści art. 473 k.z., tj. jego zakresu. W dotychczasowym orzecznictwie i piśmiennictwie dotyczącym art. 473 k.z. nie zwracano uwagi na pewną niesymetryczność w zakresie skutków przyjętej w orzecznictwie praktyki, spowodowaną stosowaniem tego przepisu do roszczeń odszkodowawczych z tytułu manka. Według ustalonego orzecznictwa roszczenia odszkodowawcze z tego tytułu podlegają przedawnieniu 10-letniemu, podczas gdy roszczenia wynikające ze stosunku pracy ulegają na podstawie art. 284 k.z. przedawnieniu 3-letniemu. Ten ostatni przepis stanowi, że z upływem 3 lat ulegają przedawnieniu wierzytelności pracowników z tytułu wynagrodzenia za pracę i zwrotu poniesionych wydatków, tudzież wierzytelności pracodawców z tytułu udzielonych zaliczek. Wydaje się, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż art. 284 i 473 k.z. nie pokrywają się pod względem zakresu. Art. 284 k.z. przy tym, jako bardziej sprecyzowany pod względem swej treści, może być nawet normą w pewnym zakresie interpretacyjną dla art. 473 k.z. Na ścisły związek obu przepisów wskazuje także art. 286 k.z., który podkreślając różnicę między prekluzją a przedawnieniem, stanowi, że przedawnienie przewidziane w art. 284 k.z. następuje, chociażby praca jeszcze trwała w dalszym ciągu. Z innych zaś przepisów o przedawnieniu nie wynika, aby istniały jeszcze jakieś kategorie roszczeń z umowy o pracę poza roszczeniami określonymi w art. 284 k.z., które by podlegały rocznej prekluzji. Na konieczność takiego ujmowania zakresu art. 473 k.z. zdaje się wskazywać także stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej,<sup>18</sup> która pierwotnie jako termin przedawnienia przyjęła termin roczny, następnie zaś stwierdziła ostatecznie, że termin roczny jest za krótki, zwłaszcza wobec zasady, iż przedawnienie biegnie również w ciągu trwania stosunku pracy.

---

<sup>18</sup> Por. Korzonek - Rosenblüth: Kodeks zobowiązań, 1936, s. 749.

Z powyższych rozważań wynika więc, że pogląd orzecznictwa na temat podstaw do stosowania art. 473 k.z. do roszczeń odszkodowawczych z tytułu manka także przy podstawie prawnej odpowiedzialności z art. 239 k.z. nie był dostatecznie uzasadniony, że przyjęta w nim konstrukcja i punkt widzenia nie wyczerpywały wszystkich wchodzących w grę aspektów omawianego zagadnienia. Więcej nawet, takiego poglądu *de lege lata*, jak się wydaje, nie sposób uzasadnić, jeżeli nie pominie się zasygnalizowanych aspektów zagadnienia. Wydaje się więc, że wysiłki praktyki i piśmiennictwa powinny skoncentrować się nie na kwestii mało uzasadnionego dążenia do rozszerzenia wypadków odpowiedzialności pracowników materialnie odpowiedzialnych również na podstawie art. 134 k.z. ani nie na kwestii stosowania w tych wypadkach przepisów prawa rzeczowego, lecz na kwestii prawidłowej, wynikającej z wszechstronnej analizy przepisu art. 473 k.z. wykładni, w której wyniku należałoby dojść do wniosku, że art. 473 k.z. nie ma zastosowania do roszczeń pracodawcy względem pracownika z tytułu manka.

JANINA KRUSZEWSKA

adwokat

---

## Prekluzja i przedawnienie w sprawach o manko

(na marginesie artykułu K. Piaseckiego pt.: Zagadnienie stosowania art. 473 k.z. do roszczeń odszkodowawczych z tytułu manka)

Uchwała składu 7 sędziów S.N. z dnia 30.X.—13.XI.1954 r.<sup>1</sup>, wychodząc z konstytucyjnych norm ustrojowych, oparła się na dwóch przesłankach zasadniczych: 1) na konstytucyjnym nakazie strzeżenia mienia społecznego powszechnie obowiązującym i ciężącym na każdym obywatelu, a nie tylko na obywatelu związanym umową o pracę, który to nakaz nie zastąpił obowiązków wynikających bądź z umowy o pracę, bądź z innych umów o charakterze cywilnym; 2) na normie art. 473 k.z.,

---

<sup>1</sup> OSN zesz. III z 1955 r., poz. 51.